Nr. 10. Królewska Huta, Październik 1929 Rok 8.

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.
Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna
W Kraju . . . . 12 zł.
W Ameryce . . . . 3 dol.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.
Z kompl. żurnali . . . 18 zł półr.

Redakcja i Administracja:
Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca:
Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

O nowych, pięknych płaszczach jesiennych.

O wiele wcześniej niż zwykle wystąpiły w roku bieżącym wielkie pracownie modeli z utworami jesiennemi. Aczkolwiek pracownie czołowe w chwili obecnej jeszcze nie uprzystępniły ogólowi najnowszych kreacyj jesiennych, to jednak jednostki wtajemniczone poinformowane są dokładnie o modzie jesiennej.

Tegoroczne kreacje mody jesiennej, skomponowane zostały bez wyjątku bardzo gustownie, elegancko i dzięki umyślnie zastosowanej prostocie, całkiem wykwintnie.

Linje kroju nie sa krzyczące, przyczem jednakże nie przedstawiają się monotonnie, gdyz widzi się formy najróżnorodniejsze: obok płaczczy o kroju prostym szykowne raglany, a nawet płaczcze o kroju kimono; prócz tego bynajmniej nie rzadkie są typy kloszowe, zwłaszcza płaszcze obcięte do figury t. zw. prynceski.

Okryciem ulubionem nowej mody są płaszcze półdługie, t. zw. paltoty, które swą fenomenalną szykownością zdobywają upodobanie każdej eleganckiej kobiety.

Podobnie urozmaicone, jak omówione powyżej modele są również materjały na płaszcze, umożliwiające wybór według najwybredniejszego gustu. Marke elegancji otrzymało t. zw. „sukno damskie", będące materjałem gładkim o pięknym połysku jedwabistym, przyczem moda jesieni tegorocznej dyktuje kolory: czarny, granatowy i ciemnobrązowy. Poza tem jednak używane są materjały flauszowe. Do raglanów sportowych np. gruby materjał zw. „marengo", dla płaszczy lekkich na przechadzki i promenady natomiast flausze lżejsze, przypominające swego czasu tak modne materiały „kasha".

Bardzo ulubione są również materjały dziurkowate z grubych, kosmatych nici o charakerze całkiem zimowym. Są one przeważnie deseniowe i to w dwuch lub też więcej kolorach, o cieniowanie bardzo lekkiem w kompozycjach: szaro-niebieskiej, lub niebiesko-szarej, a poza tem czarno-białej lub szarej itd. „Klasyczny" model płaszcza wykonany został z materjału w kolorze czarnym o białych linijkach lub kosteczkach, przybrany karakułami.

Moda jesienna tegoroczna wymaga wogóle przybrania płaszczy skórkami futrzanemi, przyczem miarą elegancji jest naszycie ze skórek szlachetnych, na co znów pozwolić sobie może nie każda kobieta. Na szczęście przemysł kuśnierczy wyrabia doskonałe imitacje skór futrzanych, bardzo tanie a całkiem dekoratywne tak, że kłopot naszych pań i w tym kierunku upada.

Wiadomo już obecnie, że nawet przy płaszczach sportowych nie obejdzie się nikt bez futerka, gdyż właśnie obsady futrzane nadają najskromniejszemu płaszczykowi elegancki wygląd.

Płaszcz w kolorze czarnym jest oczywiście najpraktyczniejszy, gdyż nosić go można do każdej sukni. Najodpowiedniejszem naszyciem są w tem wypadku karakuły lub czarne baranki. Prócz koł-

nierza i rękawów przybrać można płaszcz u dołu prostopadle naszytemi paskami.

Poza tem nadar wykwintne okrycie stanowi płaszcz z aksamitu, który nosić można z tem samem powodzeniem po południu lub wieczorem do teatru (bez kapelusza). Do obszycia nadają się u wszystkie skóry futrzane, także i półszlachetne.

Do nowych płaszczy jesiennych nosi się najróżnorodniejsze fasony kapeluszy: małe przylegające do głowy toczki, lub z przodu podwinięte, o tylnem skrzydle szerokiem „suedwestry“, a poza tem kapelusiki o półszerokiem skrzydle, które jak wiadomo — ubierają doskonale. Jedynym materjałem na kapelusze jest filc w najrozmaitszych kombinacjach i odmianach.

Manifestacja Rzemiosła.

W 8-go września 1929 r. rozpoczły się dwudniowe obrady ogóln-polskiego Zjazdu Rzemiosła.

Przed otwarciem Zjazdu uczestnicy zebrali się ze sztandarami w kościele farnym na nabożeństwo, które odprawił ks. dr. Zwoliński. Następnie przeciągnęli w liczbie kilku tysięcy ulieami mjasta, kierując się ku nowowybudoyanemu Domowi Rzemieślniczemu. Na salę obrad przybył również J. E. ks. biskup Dymek.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezec Zw. Tow. przemysłowych i rzemieślniczych. Marszałkiem Zjasdu wybrano p. Rudnickiego z Warszawy. Po ukonstytuowaniu się prezydjum nastąpiły przemówienia powitalne. M. in. przemawiali J. E. ks. biskup Dymek, prezes Samulski w im. P. W. K., prezydent Izby Rzemieślniczej p. Staszak, radca Nowicki. Wygłoszono dwa referaty. O organizacji rzemiosła i jego ustawodawstwie mówił inż. Kwasieborski z Warszawy, referat zaś p. t. „Rząd ciała ustawodawcze a rzemiosło“ wygłosił p. Fr. Górczak z Buku.

W drugim dniu Zjazdu, po posiedzeniach komisyj, rozpoczęto dalsze obrady. Zebrani wysłuchali z uwagą interesującego przemówienia p. Miklaszewskiego z Warszawy o położeniu gospodarczem rzemiosła. Następnie, po wysłuchaniu sprawozdań komisyj, powzięto szereg rezolucyj, mającybc na celu zorganizowanie wewnętrzne całości rzemiosła polskiego, oraz domaganie się u odpowiednich czynników przychylnego załatwieoia spraw rzemieślniczych.

Oszczędność jest mądrością życia.“

Każde stworzenie stara się o udogodnienie sobie życia i zabezpieczenie bytu. Pszczoła skrzętnie zbiera miód na zimowe miesiące, wiewiórka gromadzi zapasy orzechów, chomik napełnia swe spichrze ziarnem.

Do takich zimowych miesięcy w życiu rzemieślnika porównać można: chorobę. brak zajęcia lub niezdolność do pracy. I cóż rzemieślnik gromadzi na te micsiące? Jeden skupia swą majętność w postaci nieruchomości, inny pod postacią kapitału, a wreszcie inny stara się o tych miesiącach nie myśleć krzepią się nadzieją, iż nieszczęścia jak: brak pracy, choroba i t. p. ominą go.

Lecz zapytajmy tych którzy zebrali ten majątek lub kapitał i ulokowali go w instytucjach najwięcej oprocentowywujących, jakim sposobem doszli do jego posiadania. Jedni odpowiedzą, lecz tych będzie mało iż oddziedziczyli go po swych krewnych, inni, a tych będzie więcej, iż majątek swój zawdzięczają jedynie własnej pracy i oszczędności. Co miesiąca odkładali drobną cząstkę swego zarobku, a te zaoszczędzane grosze utworzyły setki i tysiące powiększone o sumę odsetek.

I nacóż zdadzą się im te oszczędności?

Człowiek pracuje lecz czy może być pewny iż tej pracy nic mu nie przerwie aż do śmierci a po jego zgonie członkowie rodziny znajdą środki do utrzymania. Niejeden by się pomylił, bo tą pracę może mu przerwać choroba i cóż wtedy pocznie skąd weźmie pieniędzy na leczenie lub przetrzymanie kryzysu. Wtedy jego obroną przed nędzą będzie oszczędzony grosz umieszczony w bankach państwowych lub komunalnych.

Lecz nietylko w tym wypadkui gdy pozostanie bez pracy przyjdą mu jego oszczędzone grosze z pomocą. Z każdym rokiem zwiększają się potrzeby, gdyż większych potrzebuje wygód i wtedy to gdy nie wystarczy na nie wynagrodzenie pobierane za pracę, dopełniać je może oszczędnosciami złożonemi wtedy gdy miał pieniędzy więcej a potrafił ograniczyć swe potrzeby i wymagania będąc młodszym.

Zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, zostanie okradziony pożar strawi mu urządzenie pracowni. I wtedy również te maleńkie przyjemności jakich sobie kiedyś odmawiał mogą być dźwignią do wyratowania go z nędzy. Kto więc chce mieć przyszłość szczęśliwą musi łączyć pracę z oszczędnością.

Pierwszym warunkiem jakiego potrzeba do pracy jest zdrowie, a mając je trzeba z niego korzystać oględnie, nienadużywać go niepotrzebnie przez nadmierne używanie alkoholu, gdyż przez to nietylko ponosi się stratę na majątku lecz i na zdrowiu.

Głównym powodem braku dobrobytu w Rosji jest brak oszczędności gdyż jak wskazuje statystyka: robotnik zarabiający dziennie 2½ rb. wydaje w ciągu dnia ⅕ swego zarobku na wódkę. A więc jak widzimy oszczędność odgrywa ważną rolę w rozwoju i potędze państwa a jej brak jest przyczyną nędzy i upadku.

Każdy więc dobrze myślący rzemieślnik stara się oszczędzać gdyż wie że nietylko sobie czyni dobrze lecz i przykłada cegiełkę do budowy dobrobytu państwa.

J. R. Frąckiewicz.

Jakich rysunków uczyć uczni w szkole dokształcającej i przemysłowej.

Wielu naszych czytelników otrzymało posady jako nauczyciele zawodowi, dla udzielania teorji krawiectwa, materjoznawstwa, kalkulacji zawodowej i rysunków zawodowych. Nie wszyscy jednak są tak daleko by mogli sobie

plan nauki opracować na cały rok, czego kierownictwo klas wymaga. Zapytano się w tej sprawie Redakcję Odzieży, to też chętnie czynimy i podajemy plan rysunków tymczasem dla klasy IIa by był jednolicie przeprowadzony w całej Polsce. W następnym numerze podamy program dalszy dla klasy 3a. Program nauki materjoznawstwa jest już w stosownych broszurkach pod tyt. Tkaniny, Futra i skóry podany. Cena broszurki 1.50 z przesyłką, do nabycia także u nas. Co się tyczy kalkulacji zawodowej to podajemy na innem miejscu w dzisiejszym numerze.

Nr. kolejny lekcji

Treść lekcji rysunków krawieckich

dla klasy II a

(udzielane po 2 godz. tyg.)

1. Rysowanie ściegów jak przed tak i za igłą.
„ ścieg ukośny obrąbkowy (spajanie).
2. „ obrzucanie kantów szew podszewkowy, szew krzyżykowy, ścieg pikowy.
3. „ rygielka przy zakończeniu kieszeni ściegu rygielkowego, przyszycie guzików.
4. „ ściągaczy do spodni, listewki z dziurkami, listewką spodnią i kujonek.
5. „ bocznych kieszeni do spodni różne wzory.
6. „ spodni u dołu, podcięcie mankiety i podłożenie w krok.
7. „ różnych listewek do kamizelek i ich właściwy przykrój gdy materja w paski.
8. „ patek do kieszeni, 10 różnych wzorów.
9. „ przykroju kieszeni naszywanych i sportowych, 6 wzorów.
10. „ mankiet u rękawów, 8 wzorów.
11. „ mankiet ciąg dalszy, 10 wzorów.
12. „ nabicie ściegów u spodni.
13. „ podłożenie krajki podkładki u spodni.
14. „ wykonanie kieszeni u spodni.
15. „ wprawienie tylnej kieszeni.
16. „ zaprasowanie do formy i złożenie nogawek.
17. „ zfastrzygowanie po boku i paska.
18. „ rozprasowanie podłożenia pod rozporek i pasek.
19. „ podłożenie pod ściągacz, guziki, haftkę i haczyk.
20. „ Opodszewkowanie.
21. „ zewnętrzna strona spodni.
22. „ wewnętrzna strona spodni po zesadzeniu.
23. „ przykrój przodka kamizelki i położenie.
24. „ podcięcie wkładki i odrobienie zewnątrz.
25. „ przykrój i odrobienie plec do kamizelki.
26. „ odrobienie kieszonek zewnątrz.
27. „ odrobienie wewnątrz.
28. „ przykrój szala, fasonu i klap u kamizelek.
29. „ wykonanie kamizelki zewnątrz.
30. „ nabicie ściegów u marynarki.
31. „ zaprasowanie do formy.
32. „ przykrój płótna i podłożenie waterunku.
33. „ podbicie płótna i pikowanie.
34. „ przykrój obsadzenia i podszewki.
35. „ wprawienie kieszeni.
36. „ obsadzenia z językiem i wprawioną kieszenią.
37. „ odrobienia kantów.
38. „ przymocowanie flanki do płótna i obsadzenia.
39. „ opodszewkowanie plec i przodka.
40. „ odrobienie rękawa.

Dom rzemieślniczy w Poznaniu.

Ciekąwą rzeczą będzie opis „Domu Rzemieślnicego", który ostatnio gościł wszeehpolski zjazd rzemieślniczy. Jest to wielki trzypiętrowy blok przy pryncypalnej ulicy, im. Ratajczaka, wzniesiony na placu, ofiarowanym przzz miasto. W suterenach mieścić się będą mieszkanie dla służby, oraz osiem wielkich ubikacyj dla przyszłego Instytutu Rzemieślniczego. Na wysokiem parterze znajdzie lokal Izba Rzemieclnicza, oraz Rzemieślnicza Kasa Pożyczkowa. W wielkim holu na parterze wygodna szatnia. Pierwsze piętro zajmują całkowicie olbrzymia sala główna (415 metr. kwadr.) z estradą, dwoma galerjami, urządzeniem kinematograficznem, łatwo mieszcząca powyżej 2000 osób; druga sala (140 m. kw.) na posiedzenie Izby Rzemieślniczej, oraz jeszcze jedna sala zearań (100 m. kw.). Na 1-em piętrze mieści się jeszcze sześć mniejszych sal dla posiedzeń cechówych, zebra4, egzaminów i t. d. Na drugiem piętrze zajmują miejsca wymienione sale, przechodzące przez dwa piętra, oraz galerja. Trzecie piętro mieści 27 pokojów gościnnyck ze stoma łóżkami, prz znaczonemi dla rzemieślników przyjezdnych na egzaminy, kursy i t. d., oraz dwa mieszkania dla urzędników. Wspaniały ten gmach, będący nauką, jak należy rozumieć centrum rzemieślnicze, jest jeszcze w stanie nieukończonym, mimo włożenia weń już dwuch miljonów złotych; braknie jeszcze około 700 tysięcy. Powstał on dzięki inicjatywe syndyka Izby p. Juszczaka, dzięki Jego kwestarstwu pomocy miasta, rządu (kredyt 300.000 zł.) oraz składkom całego wielkopolskiego rzemiosła i częściowo inteligencji i instytucyj społecznych. Ciekawe są witrażowe (kolorowe) okna, fundowane przez cechy.

Ten dom jest chlubą i egzaminem dojrzałości rzemiosła wielkopolskiego.

Elektryczny krawiec.

Ubranie nasze gniecie się łatwo i traci z tego powodu fason. Młodzi ludzie, którzy dbają o piękny wygląd i elegancją mają z tem setna zmartwienia, gdyż przed każdem spaniem muszą starannie układać spodnie do kantu i pakować pod prześcieradło lub materac Marynarkę odświeża się przez lekkie zwilżenie i rozwieszenie na ramiączku, co też zabieża dużo czasu i daje niepewne wyniki. Najprościej rozumie się udać w takich wypadkach do najbliższego krawca, który w ciągu pół godziny odświeży najwięcej nawet zgniecione ubranie, lecz nie każdy młody człowiek, mieszkający w umeblowanym pokoju ma służącą do dyspozycji, a samemu nosić ubranie po ulicy nie jest zbyt przyjemnie. Dla ułatwienia życia młodym elegantom wynaleziono obecnie specjalną maszynę elektryczną, która zastępuje krawca.

Jest to duże pudło, zaopatrzone wewnątrz w specjalne ramiączko, uchwyty do naciągania, naciągacze dla spodni oraz mały piecyk elektryczny. Wieczorem, po zdjęciu ubra-

nia należy je zawiesić w tem pudle, wstawić tam małą czarkę z wodą i włączyć prąd. Piecyk rozgrzewa się, woda wyparowuje i przesyca ubranie, które potem wysycha pod wpływem gorąca, rozprostowując się i otrzymując trwałe i dobre kanty. Obliczenia konstruktora wykazują, że „elektryczny krawiec" amortyzuje swój koszt w przeciągu 2 lat, jeżeli zamiast odnoszenia ubrania do krawca dwa razy w tydzień, do prasowania używa się prądu elektrycznego. Po przeczytaniu tej notatki nie jeden kawaler westchnie ze zmartwienia, że „elektryczny krawiec" nie potrafi poza prasowaniem wykonywać dodatkowo drobnych reperacyj, a głównie przyszywać guzików.

Jak czyścić plamy na różnych tkaninach?

Działanie rozpuszczalników. — Benzyna, alkohol i siarczek węgla. — Proszki pochłaniające tłuszcz. — Konieczna przy czyszczeniu ostrożność.

Najwięcej rozpowszechnionym środkiem dla czyszczenia plam jest benzyna. Nie bez podstaw nawet można twierdzić, ze większa część specyfików płynnych, sprzedawanych dla tego celu zawiera jako główny składnik benzynę. Mimo to nie jest ta ostatnia rzecywiście uniwersalnym i najlepszym środkiem, gdyż powoduje bardzo często lekką zmianę barwy całej tkaniny i brudne obwódki wokoło zwilżonych miejsc i jest poza tem bardzo niebezpieczną. Działanie czyszczące benzyny polega na tej zdolności rozpuszczania tłuszczu, oraz szeregu innych substancyj, które trafjając na materjał, wywołują plamy. Jak już mówiliśmy, benzyna ma właściwość pozostawiania brudnych obwódek, które tworzą się z tego powodu, że ta lekka ciecz pełznie łatwo po włoskach tkaniny, niosąc ze sobą cząstki rozpuszczonego brudu, który wrzeszie osiada na brzegach zwilżonego miejsca. Dla uniknięcia tych przykrych zjawisk ubocznych przeprowadzać czyszczenie benzyną należy następującym sposobem: Poplamioną rzecz rozkłada się na stole na kawałku czystego, złożonego parokrotnie i miękkiego płótna, potem nabiera się na płatek dość dużą ilość benzyny i zwilża się nią tkaninę dokoła plamy, poczem dopiero zaczynamy czyścić zabrudzone miejsce, dbając o to, ażeby zanieczyszczona benzyna nie rozpływała się szeroko, lecz wsiąkała w podłożony płat. Pocieranie należy wykonywać ostrożnie, azeby nie zniszczyć apretury, a po usunięciu plamy trzeba wilgotne miejsce podsuszyć nieco, przyciskając doń czysty płatek. Jeżeli plama jest bardzo tłusta i duża, trzeba w czasie czyszczenia kilka razy zmieniać podłożony płatek, gdyż inaczej nagromadzony na nim brud rozpłynie się po całem wilgotnem miejscu. Gdyby na tkaninie mimo wszystko pozostała brudna obwódka, można ją nieraz usunąć po wyschnięciu przez lekkie zmycie mydlaną wodą, lub, jezeli mamy do czynienia z jadwabiem, możemy czyszczone miejsce posypać drobnym proszkiem czystego gipsu, który ma właściwość wchłaniania w siebie tłuszczu. Po pewnym czasie gips trzeba usunąć przez zeszczotkowanie.

Czyszczenie różnych plam jest najtrudniesze na jedwabiu, o którym przed chwilą mówiliśmy, dlatego też, jeżeli nie chcemy zniszczyć całej sztuki, należy napierw popróbować na jakimś skrawku, czy benzyna nie powoduje blednięcia deseniu, a dopiero potem przystępować do czyszczenia całości.

Prócz benzyny możemy też z powodzeniem użyć jej mieszaniny ze spirytusem, gdyż ten ostatni ma znów właściwość rozpuszczania substancyj, na które benzyna nie działa. Jeszcze lepiej niż benzyna i alkohol, działa siarczek węgla który najmniej niszczy kolorowe desenie i nigdy nie pozostawia brudnych obwódek. Z tego względu należy go specjalnie polecić dla czyszczenia jedwabiu, oraz innych kosztownych tkanin. Czyszczenie siarczkiem wegla należy wykonywać następującym sposobem: Jak dla benzyny tkaninę rozkłada się na stole na kawałku miękkiego i czystego płata, potem szybko i lekko przeciera się siarczkiem węgla. Ponieważ ten ostatni jest wyjątkowo lotny, paruje on szybko z płatka, tak, że w czasie czyszczenia trzeba nieraz kilkakrotnie uciekać się do ponownego zwilżania plamy.

Prócz rozpuszczalników dobrze bardzo usuwa tłuszcz drobny pył magnezowy, który należy lekko zwilżyc benzyną i położyć na plamie.

Na zakończenie musimy ostrzec przed czyszczeniem tkanin w pobliżu ognia, gdyż wszystkie prawie środki, używane do tego są bardzo lotne i łatwopalne i z tego powodu mogą być bardzo nawet niebezpieczne przy najmniejszej nieostrożności.

M. K.

Prasowanie i dekatyzowanie materiałów.

Wełnianie materjały lepiej prasować na twardym, a nie wełnianym spodzie: pociągnięcie żelazkiem zyskuje na dokładności. Do prasowania materjałów trzeba mieć wilgotny ręcznik, przez który należy prasować, aby nie wyświecić materjału. Żelazo powinno być gorące, równo prowadzone, nie przyciskane zbyt mocno, aby się nie odznaczało na materjale. Materjały grube trzeba prasować między dwoma płótnami.

Jeżeli suknia wskutek zmoczenia deszczem pognie cie się i wyjdzie z fasonu, trzeba wyciągnąć ją równo ułożyć fałdy, wygładzić załamki i włożyć na manekin do wyschnięcia; kto go nie posiada, niech powiesi suknie u sufitu na szerokiem ramiączku. Dla odświeżenia zgniecionej na sucho sukienki, trzeba rozgrzać bardzo mocno żelazo z duszą, nakryć je szczelnie kawałkiem grubego mokrego płótna i kiedy paruje, oprowadzać je naokoło pogniecionej sukni, nie dotykając jej; wydzielająca się para wyrówna wszelkie załamki, a schnąc powoli, nada materjałowi, sztywność i apreturę nowości, W ten sposób odświeża się również plusz, aksamit i welwet.

Równie ważnem, jak prasowanie, jest dekatyzowanie materjałów, każdy bowiem przy praniu po raz pierwszy kurczy się. Zauważyliśmy nieraz pewno, że letnia suk-

nia niewiele nawet noszone, po wypraniu zrobiła się krótka i za ciasna; uniknęlibyśmy tego, gdyby materjał przed skrajaniem był zdekatyzowany. Wszelkie zatem materjały zimowe czy letnie, wełniane czy bawełniane, nawet płótna — powinny być przed uszyciem zdekatyzowanie w sposób następujący: rozłożyć materjał: perkal, satynę, batyst, etaminę, płótno jedwabne lub lniane równo, na desce, nakryć je prześcieradłem, zmoczonem w czystej wodzie, wykręconem lekko ze zbytniej wilgoci, i prasować gorącem żelazem prędko i równo, konicznie po prostej nitce wzdłuż. Tak uodporniony materjał bawełniany nie kurczy się po praniu. Wełnę cienką dekatyzuje się tak samo; grubą — kładzie się między zmoczone płótna i prasuje przez nie gorącem żelązem równo, powoli, z obydwóch stron, dopóki materjał zupełnie nie wyschnie. Bardzo grube materjały trzeba rozłożyć płasko, nakryć zupełnie mokrem, tylko osączonem z wody płótnem, zwinąć ciasno w wałek i zostawić kilkanaście godzin w spokoju. Kiedy wilgoć z prześcieradła prawie zupełnie przejdzie w materjał, wziąć suchy maglownik i doskondle wymaglować, a następnie uprasować przez lekko zwilżone płótno. Dekatyzuje się nawet miękkie jedwabie, zwłaszcza używane na bieliznę, jak crepe de chine, surowy jedwab i inne, lecz tylko naturalne. Sztucznych jedwabi nie dekatyzuje się wcale.

Trwały kant u spodni.

Wielką troską wszystkich elegantów jest wyraźny i nieskazitelny w linji kant u spodni. Za dawnych dobrych czasów dla osiągnięcia tej odznaki elegancji trzeba było co pewien czas dawać ubranie do prasowania lub też mozolić się co wieczór przy zakładaniu spodni do specjalnej „ściskaczki", przyczem bardzo często przez brak uwagi lub pośpiech otrzymywało się zamiast jednej prostej linji kant podwójny w najgorszym gatunku. Kres tym „kantowym" kłopotom eleganckich mężczyzn kładzie wynalazek dowcipnego krawca francuskiego z Espinal, pana Munsch'a, który opatentował ostatnio „wieczny przyrząd" do utrzymanie kanta u spodni.

Ów „wieczny przyrząd" jest zwykłym paskiem ze specjalnej tkaniny, która ma tę właściwość, że trwale utrzymuje zaprasowanie. Ów pasek przyłożony po lewej stronie spodni, wyprasować należy na linji kantu; pod wpływem gorącego żelazka pasek mięknie, przylepia się do materjału i zaprasowany twardnieje potem, utrzymując trwale kant u spodni. W Polsce pod nazwą Jatka opatentowana.

Higjena odzienia.

Tak zazwyczaj troskliwa o dzieci swe natura, pod względem ochrony przed zmiennością warunków atmosferycznych potraktowała człowieka po macoszemu. I zaprawdą jest on najbardziej nagiem stworzeniem pod słońcem. Kto wie jednak, czy teń Kopciuszek, pozostawiony sobie samemu, znajduje się pod najidealniejszą opieką. Zmuszony potrzebą, wynalazł on sobie najlepszą ochronę przed zmiennością warunków atmosferycznych: drugą stronę: odzienia. I najpierwotniejszy mieszkaniec podbiegunowych lodów, czy skwarnego równika, umie zmieniać tę drugą skórę stosownie do potrzeby. Zmienia ją nietylko zależnie od klimatu i pory roku, lecz także od rodzaju swej pracy, pory dnia, płci i wieku. Nieco gorzej dzieje się czasami człowiekowi cywilizowanemu. Tego bowiem w wyborze jego „drugiej skóry" krępuje obok zwyczajnej potrzeby, jeszcze coś więcej. Tem czemś jest wzgląd natury, niestety dotąd w dużej jeszcze mierze nieracjonalnej: moda. Ona to każe marznąć zimą kobietom w ażurowych pończoszkach i słomkowych kapelusikach, mężczyźnie dusić się latem w uściskach obcisłego kołnierzyka i nienagannie skrojonej kamizelki. Musimy jednak przyznać, że i owa kapryśna pani wykazuje stały postęp, racjonalizację, t. j. coraz dalej idące zastosowanie się do zasad higjeny. — Zniknęły do straszydeł na ptaki podobne kapelusze z długiem szpilkami i woalkami; długie suknie, rozpylające kurz i bakterje w zasiągu paru ulic, gorsety, krynoliny i owe barbarzyńskie stroje kąpielowe, podobne raczej do ubrań dla nurków, a chroniące również i skutecznie przed grzechem jak i wodą. Wszelkie te narzędzia samoudręczenia zniknęły bezpowrotnie i dowodzą, iż najbardziej nawet entuzjastycznie przyjęta moda musi upaść, jeśli stoi w sprzeczności z zasadniczemi prawami zdrowotności.

Zadaniem odzienia jest głównie ochrona ustroju ludzkiego przed rozlicznemi szkodliwościami świata zewnętrznego; chronić nas winno odzienie przed nadmierną utratą ciepła czyli oziębieniem, przed zbyt gwałtowną zmianą temperatury, czynnikiem najbardziej decydującym we wszystkich t. zw. chorobach z przeziębienia. (Nie jest natomiast nigdy odzienie ochroną przed t. zw. przegrzaniem. W naszych warunkach klimatycznych każde odzienie raczej potęguje tylko to niebezpieczeństwo!) Poza tem chronić nas winno odzienie przed najróżnorodniejszemi szkodliwościami, czy przed urazami mechanicznemi (działanie kurzu, ukąszenie owadów itp,), czyto przed nadmiernem promieniowaniem, czyto wreszcie przed owemi tysiącznemi szkodliwościami, na jakie naraża nas codzienna praca zawodowa.

Każde odzienie, służące powyższym celom. musi ponadto spełniać kilka warunków olbrzymiego znaczenia. Chroniąc mianowicie nasz organizm, nie może ono samo w niczem szkodzić mu, czy utrudniac prawidłowego pełnienia jego funkcyj!

Nie może dlatego:

1. Zbytnio nas obciążać, powiększając zbytecznie wydatek energji, powiększając pracę serca (np. ciężkie futra itp.).

2. drażnić skóry (szkodliwe barwiki, wełna u osób wrażliwych),

3. uciskać ciała, powodując deformację członków (obuwie gorsety), utrudniając rozwój klatki piersiowej muskalatury (gorsety, paski itp.), powodując zastój żylny (podwiązki), utrudniając trawienie itp.

4. utrudniać prawidłowej funkcji skóry, jej wydzielaniu i oddechu. a dalej upośledzać regulacji cieplnej

ustroju. Odzienie takie byłoby gorsze niż brak jakiegokolwiek odzienia,

5. nie powinno być wreszcie zbytecznem! Nie powinno odejmować organizmowi dobrodziejstw słońca i powietrza tam, gdzie jest to niekonieczne.

Historja jedwabnictwa.

Wśród surowców pochodzenia zwierzęcego, spotykamy prócz wełny, surowiec znany pod nazwą jedwabiu. Surowca tego dostarcza nam gąsiennica nazwana przez zoologów Bomby mori. W stanie doskonałym jest ona, jak i większość gąsiennic motylem. Ojczyzną motyla jedwabnika jest Nizina chińska, położona nad rzeką Jantse-kiangiem, jest ona kolebką hodowli jedwabników i ogniskiem przemysłu jedwabniczego.

Początki jedwabnictwa sięgają panowania cesarza chińskiego Hoang-ti, który rządził Chinami około roku 2600 przed Chrystusem. W jaki sposób odkryto jedwab i jego własności wykorzystano w przemyśle tkackim, dociec trudno, musimy polegać na legendach, które często bywają nieprawdziwe i mijają się z prawdą.

Podanie mówi, że pewnego razu cesarz Hoang-ti będąc na przechadzce ze swą żoną, zauważył na drzewie morwowym kilka kłębków zręcznie zwiniętych nici o bladożółtem odcieniu. Zaintrygowany, zdjął sprzęt z drzewa i zaczął odwijać zeń nitki, w ten sposób odwinął nitkę długą na kilkaset łokci, którą omotał na swem ręku. Cesarzowa zachwycona cienkością i połyskiem odwiniętej przędzy, wyraziła życzenie, by z tego przędziwa została dlań sporządzona suknia. Dwór cały zabrał się do pracy by zaspokoić życzenie cesarzowej. Zaczęto zbierać i rozwijać oprzędy, hodowię jedwabników otoczono troskliwą pieczą i tak po upływie kilku miesięcy pracy na prymitywnych przyżądach ukazała się cesarzowa w pięknej sukni utkanej z surowego jedwabiu. Była to pierwsza suknia jedwabna.

Zrazu hodowlą jedwabników zajmowano się tylko na cesarskim dworze, dopiero w czterysta lat później przemysł jedwabniczy przeniósi się do ludu, a w 400 lat potem był już rozpowszechniony po całym kraju.

Ponieważ sposób otrzymywania przędzy jedwabnej jak również hodowla jedwabników, zachowywana była w największej tajemnicy, a prawo chińskie zabraniało wydawać tę tajemnicę z kraju pod karą utraty życia, jedwab był bardzo cenionym u obcych ludów zwłaszcza Persów i Rzymian.

Do wysokiej wartości jedwabiu przyczyniło się i to również, że tkaniny jedwabne sprowadzano do Europy przez wyżynę Tybetańską, Persję i Azję Mniejszą, trzeba było przewozić towar karawanami, narażając się na napaści i grabieże ze strony licznych plemion rozbójniczych. Nic więc dziwnego, iż przy takich okolicznościach jedwab ceniono narówno ze złotem.

Mimo wysokiej ceny jedwab miał jakiś czas chętnych nabywców w bogatych patrycjuszach rzymskich. Lecz senat i cesarz rzymski wydali zakaz przywozu tkanin jedwabnych, motywując swoje stanowisko troską o dobro swych obywateli, gdyż wiele znacznych domów rzymskich potraciło majątki przez używanie drogich szat i sprzętów jedwabnych.

Panujący monarchowie licznemi sposobami pragnęli posiąść tajemnicę hodowli jedwabnika i uzyskać przez to tak korzystny monopol jedwabniczy. Chiny długo strzegły swej tajemnicy prowadząc wielki handel wyrobami jedwabnemi, który przybrał takie rozmiary, że stał się najgłówniejszym źródłem bogactwa krajowego. Jednak hodowla jedwabników została podpatrzona przez Japonję.

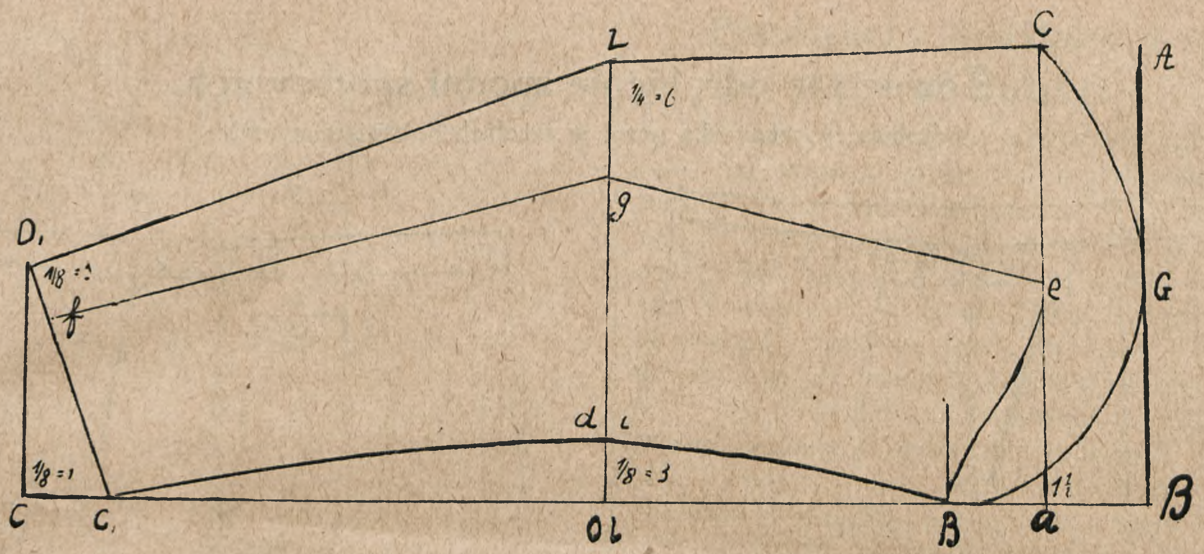
I tak: w roku 460 Japonja posiadała tajemnicę. W początkach VI wieku znano ją już w Persji, zkąd w roku 533 za panowania cesarza greckiego Justynjana za pośrednictwem kupców Wschodnich przedostała się do Bizancjum. Z Grecji dwieście lat potem przeszła do Hiszpanji, a około 1000 r. znano ją już we Włoszech. Do Europy przynieśli jedwabnictwo Arabowie w VIII wieku. Tajemnicę hodowli jedwabników za przyczyną Arabów posiadł najpierw: Kaukaz, następnie Turcja, Północna Afryka, Hiszpanja i południowe Włochy, w następnych wiekach została hodowla rozpowszechniona w północnyeh Włoszech w XIII i we Francji między XV i XVI. Pomimo rozszerzenia się hodowli jedwabników na tak liczne kraje, Chiny jak wprzódy zajmują w tej branży czołowe stanowisko, bijąc inne kraje, wielkością produkcji oraz jakością i pięknością swych wyrobów.

Józef Radosław Frąckiewicz.

Niezniszczalne materjały na ubrania.

Podczas kiedy fabrykacja materjałów hołduje w czasach ostatnich coraz więcej zasadzie: „więcej efektu niż trwałości", pracują technicy i chemicy tekstylni nad zadaniem, abo włókno uodpornić jaknajwięcej. Obok tego łamią sobie wynalazcy głowy nad tem, aby ubranie doprowadzić coraz do bliżej do zasady pożyteczności. Idea wytwarzania ubrań z papieru, których żywotność przedłużano przed nasycenie ich olejem, okazała się po krótkim czasie iluzoryczną. Teraz wypuszcza pewien londyński fachowiec tekstylny na rynek materjały, które rzekomo nosić można 20 do 30 lat! Chodzi o materjały do ubrań metalowych, ubrań, które nie składają się, jak pancerze rycerzy czasów minionych z płyt żelaznych, ale z materjału bawełnianego i wełnianego, które impregnowane zostały rozczynem metalowym. Na zewnątrz nie posiadają materjały te żadnych cech metalu, ale przedstawiają się jak materjały zwykłe. Wynalazek przemysłowca tekstylnego pana Gordona nie znajdzie jednak uznania ani rzemiosła, ani publiczności. Znaczyłoby bowiem odbierać krawcom chleb, gdyby ubrania nosiło się przez całe pokolenia. Na to nie pozwala ani moda, ani zmiany ciała ludzkiego. Do czego prowadziłoby w końcu, gdyby klijent, mając lat 20 kazał sobie zrobić ubranie, które nosiłby do wieku 50-tego? Tylko jedna dziedzina otwiera się dla ubrań metalowych dzięki ich niezniszczalności: dziedziena ubrań robotniczych dla zawodów ciężko pracujących. Na pozostałe ubrania męskie pozostanie moda noszenia ubrań metalowych bez wpływu.

Rz.



Do rękawa zwykłego.

Rysujemy ramę rękawa złożoną z winkli A—B, B—C. Od B odmierzam $^1/_4$ połowy objętości gorsu — 6 cm i znajdujemy a, od a odliczam jeszcze raz $^1/_4$ połowy objętości gorsu — 1 cm i znajdę b. Od a mierzymy całość rękawa i znajdę C tworząc znowu winkiel. Od C odmierzam $^1/_8$ połowy objętości gorsa + 1 cm znajdę c, od którego prowadzimy linję = $^1/_2$ połowy objętości gorsu t. j. 12 cm do spotkania z A—D. C—a zmniejszamy o 2 cm od b i dzieli na pół znajdę d. Od d prowadzimy linję odmierzając od niej $^1/_8$ połowy obj. gorsu tj. 3 cm na wycięcie rękawa znajdę d, od niego w obie strony półwyokrągloną linję do c i b. Od d, odmierzamy szerokość rękawa w łokciu = 20 cm, zaś od a szerokość wierzchu rękawa 24 cm. Linje szerokości wierzchu rękawa a—e dzielę na pół odliczając na odznaczenie spodu rękawa $1^1/_2$ cm. Od a przeprowadzamy wyokrąglenie pachy do e_2 położonego o $1^1/_2$ cm od przodka linji szerokości rękawa, przez 6—a, — B, do C. Aby znaleźć szerokość rękawa w łokciu odmierzamy u góry $^1/_4$ połowy objętości gorsu t. j. 6 cm i mam g. Chcąc znaleźć szerokość rękawa u dolu od D $^1/_8$ połowy obj. gorzu tj. 3 cm i mam f. Linja f-g-e, linja spodu rękawa.

K. K. Ż.



Zimowy płaszcz damski podszyty futrem.



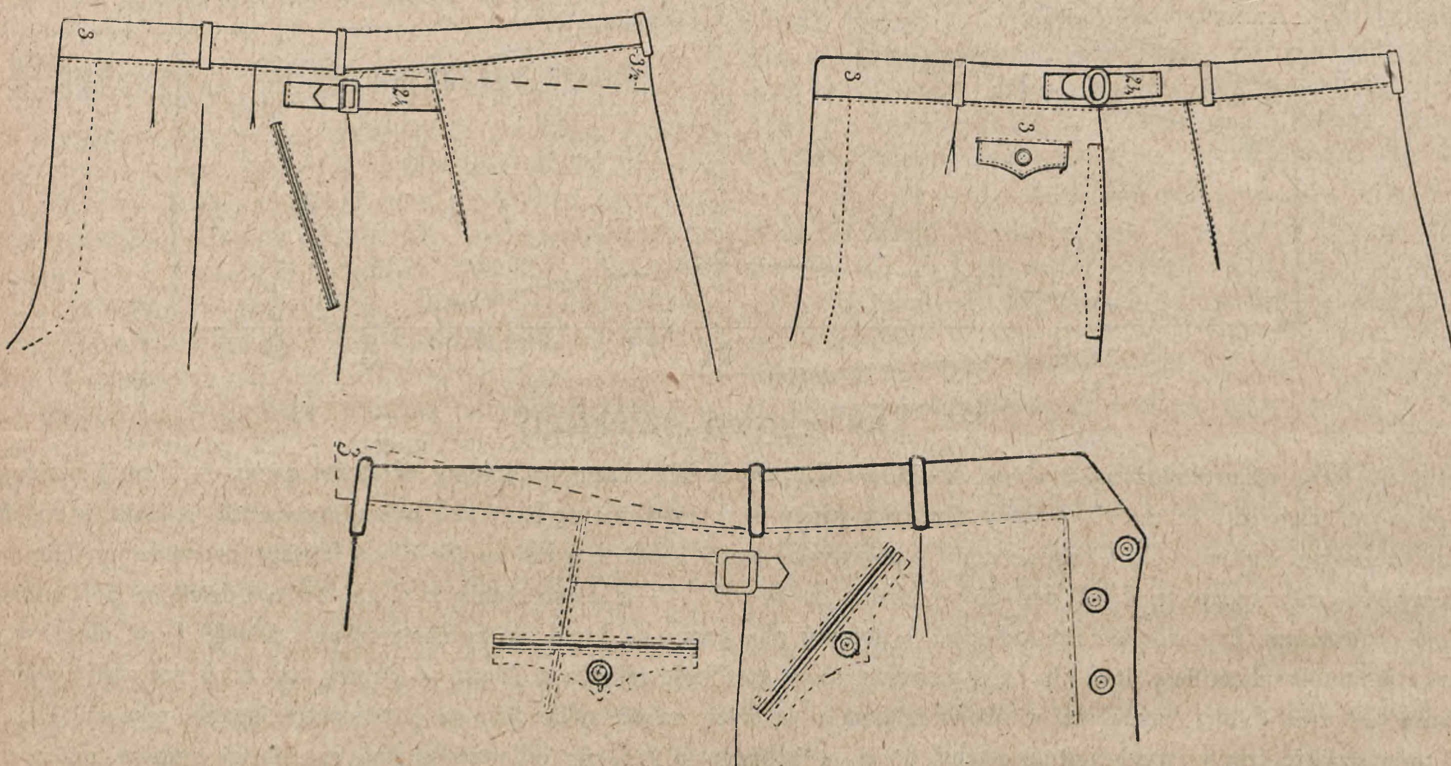
Rękaw do futra w podszewce wszyty ochraniacz.



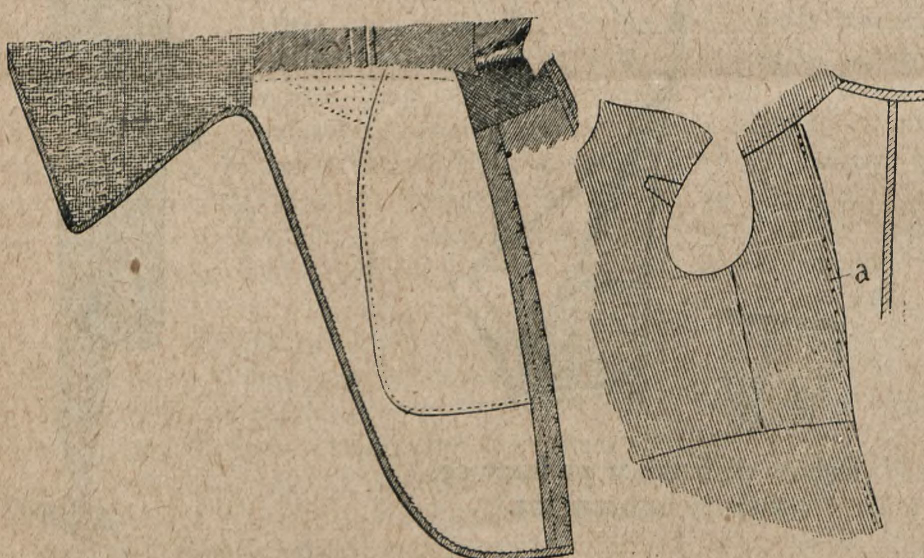
Modny płaszcz.

Zewnętrze odrobienie spodni sportowych.

(Tabica rysunków dla uczni w szkołach dokształcających.)



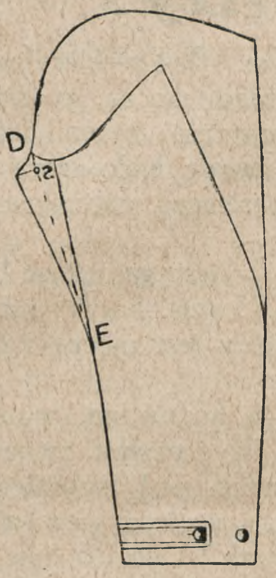
Powyższe rysunki nadają się dla klasy II a, a dolne dla klasy III-ciej krawieckiej.



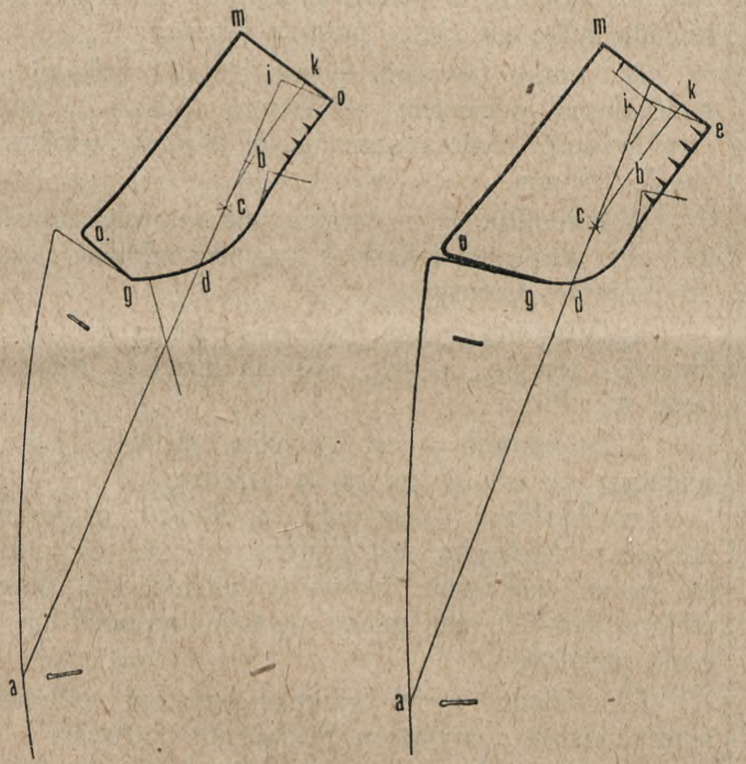
Wewnętrzne odrobienie fraka.



Zewnętrzne odrobienia fasonu u fraku.



Jak się kroji rękaw do sukni aksamitnej i pluszowej pokazuje załączona rycina. Aksamit lub plusz nie da się tresowac dla tego zaleca się wten sposób krojić by otrzymał właściwą formę.



Przykroj kołnierży do sztuk zimowych.

Powyszy rysunek nadaje się dla klasy IIa dla uczni w szkołach dokształcających.

Produkcja guzików i spinek w Polsce.

Przemysł guzikarski, stanowiący ważną gałąź pomocniczą naszego przemysłu konfekcyjnegn, znacznie rozwinał się w ostatnich czasach. Fabryki te są przeważnie dobrze urządzone pod względem technicznym i dobrze prowadzone, a wyrabiają guziki do ubrań męskich i damskich, oraz do bielizny przedewszystkim z kamiennego, masy perłowej, następnie z rogu, galalitu, bakelitu, „papier mache", cementu, metalu, kości i drzewa. Jest to przemysł zmechanizowany, fabryczny, jakkolwiek pracujący przeważnie w małych zakładach.

Przemysł polski w zakresie guzików z orzecha kamiennego znajduje się pod względem dobroci wyrobów na bardzo wysokim poziomie. Wartość roczną produkcji fabryk guzików Związek Przemysłu Konfekcyjnego ocenia na przesło 20 milj. zł.

Przemysł ten zdolny jest nietylko do zaspokojenia całego zapotrzebowania rynku wewnętrznego, lecz także — ze względu na niskie ceny i wysoki poziom produkcji — do pracy na eksport. Wywóz nasz w tej dziedzinie, kierowany do Szwecji, Rumunji, na Bałkany i do Estonji, nosi charakter sporadyczny; mógłby on się jednakże rozwinąć przy pomocy tanich i dogodnych kredytów. Jeżeli chodzi o import to zmniejsza się on stopniowo i obejmuje głównie najlichsze gatunki z orzecha kamiennego.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że w ostatnich czasach utworzony został Związek, do którego weszły trzy największe fabryki, a mianowicie: Tow. Akcyjne Częstochowska Fabryka Guzików, Ernest Weber w Łodzi i Warszawska Fabryka Guzików. Konwencja w tej dziedzinie spowodowała racjonalizację warunków sprzedaży i przyczyn płatniczych. Wytwórczość zrzeszonych fabryk, zatrudniających około 1000 robotników, dochodzi obecnie do 1 milj. grossów rocznie.

Przechodząc do wytwórczości spinek, należy zauważyć, że posiadamy w kraju cztery fabryki, produkujące wszystkie rodzaje tańszych spinek. Produkcja gatunków lepszych jest niemożliwa z powodu niedostatecznego zróżniczkowania taryfy celnej, co zapewnia dostateczną ochronę najtańszym gatunkom, a nie daje jej prawie wcale gatunkom wyższym.

W wyniku tego stanu rzeczy mamy import względnie znaczny. Wynosił on w r. 1927 ponad 8 milj. złotych, a w r. 1928 — 2.131.000 złotych.

Przy odpowiednich warunkach mógłby również być podjęty eksport, który, jak dotychczas, jest minimalny. Wynosił on wraz z guzikami w r. 1927 229.000 zł, a w r. 1928 — 319.000 zł.



Odmiany bawełny.

Włókna roślinne, zwane bawełną, są to włoski otaczające podjedyncze dojrzałe nasiona rośliny bawełny istniejącej w różnych odmianach, bądź krzaczastych, bądź drzewiastych. Rozróżniamy następujące ważniejsze odmiany bawełny:

1) włoski nasion są dosyć krótkie, zwykle żółtawo zabarwione.

2) Roślina osiąga wysokość 6 mtr. i posiada czerwone, często też żółtawe kwiaty. Rośnie w Arabji, Indjach, Chinach, Egipcie, Hiszpanji i Włoszech. Włókienka nasion zabarwione nieco na kolor żółtawy.

3) Roślina dosięga 2—4 mtr. i posiada żółte kwiatki. Z odmiany tej pochodzi najpiękniejszy gatunek bawełny Sea-Island, który usiłują wprowadzić we wszystkich krajach dostarczających bawełnę. Bawełna Mako, rosnąca w Dolinach Nilu, zarówno dzięki ilości jak i dobroci, osiągnęła wielkie znaczenie dla handlu europejskiego.

4) Roślina dosięga 3—5 mtr. wysokości o dużych kwiatach żółtych i rośnie głównie w Ameryce południowej.

W handlu rozróżniamy bawełnę północno- i południowo-amerykańską, wschodnio- i zachodnio-indyjska, lewantyńska, afrykańska, europejską i rosyjską.

Początkowo torebki owocu bawełny są sielone, po dojrzewaniu jednak stają się brunatne. W tym czasie wyrastają włoski nasieniowe i napierają tak mocno, że torebka pęka. W tym stanie owocu następuje niezwłocznie zbiór, gdyż dalsze przebywanie bawełny na wietrze i deszczu obniża jej wartość. Bardzo ważnem dla jakości bawełny jest także równomierne dojrzewanie kwiatów i torebek. Włókna zebrane w stanie niedojrzałym obumierają i dają bawełnę podobną do wełny ze zdechłych owiec (bawełna martwa).

Wyżej wspomnieliśmy o istnieniu 8 głównych gatunków bawełny według jej pochodzenia. Omówimy więc pokrótce szczegóły znamionujące poszczególne gatunki tej bawełny.

1) **Bawełna północno-amerykańska** — pochodzi ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i z Meksyku, a poszczególne gatunki noszą przeważnie nazwy Stanów, w których są uprawiane. Rozróżniamy więc Sea Island (Si Ajlend), Louisiana, Upland, Texas, Brazos Texas, Alabama, Tennessii, Floryda, Georgja, Karolina, Virginja, Sawanach i Molinos.

a) **Sea Island** — hodowana głównie na wyspach Atlantyku oraz na wybrzeżach Georgji, jest bawełną najbardziej cenioną ze wszystkich znanych gatunków bawełny o włóknie cieniutkiem, długości od 28 do 43 mm, barwy białej z lekkim odcieniem żółtawym, miękka i elastyczna ze szczygólnie pięknym połyskiem jedwabistym, przytem bardzo mocna i dobrze oczyszczona. Bawełna ta nadaje się szczególniej na przędzę czesankową.

b) **Louisiana** — jest również bardzo cenionym gatunkiem bawełny amerykańskiej, barwy białej z odcieniem modrawym. Jest to bawełna delikatna, miękką, jedwabista i bardzo mocna, o długości włókna na 20—26 mm, zazwyczaj bywa dobrze oczyszczona. Ze względu na barwę biało-szarą niezbyt nadaje się na przędzę pończoszniczą, natomiast doskonałą jest na osnowę.

c) **Upland** — jest gatunkiem bawełny o długości włókna od 17—25 mm, barwy szaro-żółtej. Lepsza odmiana tej bawełny jest mocna i czysta, lichsza jest zanieczyszczona.

d) **Texas** — hodowana w stanie Texas, jest bardzo zbliżona da bawełny zwanej **Upland**, nawet przewyższa ją nieco pod względem dobroci włókna, lecz bywa bardzo zanieczyszczona, biała i delikatna, długość włókna od 20 do 26 mm. Bawełna ta nadaje się doskonale na przędzę naśladowniczą „Mako".

e) **Brazos Texas** — jest gatunkiem dobrym, spotykanym na brzegach rzeki Texas.

f) **Alabania** — określona nazwą Stanu, jest biała, lśniąca, delikatna i mocna, o długości włókna 18 do 23 mm, odpowiedna na wątek.

g) **Tennessii** — zaliczona jest do gorszych gatunków bawełny amerykańskiej, jest miękka, matowa i zanieczyszczona, o długości włókna od 17—25 mm, nadaje się przeważnie na pośledniejsze gatunki przędzy.

h) **Floryda** — jest białą bawełną z odcieniem szaro-żółtym, mocna, o długości włókna od 18—25 mm, lecz mniej lśniąca i mniej ceniona ż powodu znacznej zawartości włókien krótszych, może być przerabiana tylko na niższe numery przędzy.

i) **Krótka Georgja** — jest biała z zaledwie odstrzegalnym odcieniem żółtawym, prawie matowa, zwykle dość zanieczyszczona, o długości włókna od 17 do 25 mm.

j) **Karolina** — ze stanu południowej Karoliny, jest pod względem jakości i wartości włókna zbliżoną do **Krótkiej Georgji.**

k) **Virginja** — jest również podobną do bawełny zwanej Georgją, jedynie posiada mniejszą jednostajność w włóknie.

l) **Sawanach** — jest bawełną miękką i matową, nadającą się jedynie na grubą przędzę.

m) **Molinos** — pochodzi z okolicy o podobnej nazwie w Meksyku, jest grubsza od Georgji, miękka, ale słaba i nierówna, barwa jej blado-żółta, długość włókna 17—25 mm, nadaje się tylko na poślednie gatunki przędzy.

Omawiane wyżej gatunki bawełny północno-amerykańskiej z wyjątkim Si-Ajlend, pochodzą z gatunku botanicznego kiściastego, z nasienia włochatego, zielonkawo-czarnego.

W najbliższych numerach omówimy szczegóły dotyczące bawełny południowo-amerykańskiej, która również bierze swą nazwę od Stanów, w których jest uprawiana.

FUTRA.

GRONOSTAJ.

Gronostaj i pokrewna mu łasica są to malutkie zwierzęta, o charakterystycznej wąsko wydłużonej budowie ciała. Są bardzo zwinne i niesłychanie krwiożercze. W licznych, bardzo zresztą podobnych do siebie, odmianach, zamieszkują całą północną półkulę ziemską. W lecie jasno bronzowe, okrywają się w zimie, na wysokiej północy, białem futerkiem. Niekiedy zdarza się to i w krajach strefy umiarkowanej, jednak wartość handlową mają tylko skórki pochodzące z krajów północnych. Najpiękniejsze skórki gronostajowe pochodzą z Syberji, mniej ładne są amerykańskie.

Skórka gronostajowa różni się od białej skórki łasiczej tylko tem, że ma koniec ogona czarny, podczas gdy ogon łasicy jest cały biały. Czarne ogonki gronostajowe przyszywa się zwykle wraz ze skórkami. Dawniej zdobiły skórki gronostajowe koronacyjne płaszcze królewskie, dzisiaj służą na ozdobne stroje damskie. Cena futerka waha się z roku na rok ogromnie, zależnie od zapotrzebowania mody.

SZOP PRACZ.

Zwierzę to, mniejwięcej wielkości lisa, rozpowszechnione jest w całej Ameryce Północnej. Ma gęste futerko, o długim, lśniącym włosie, barwy żółtawo szarej, z czarnym nalotem. Przed kilkudziesięciu laty używano bardzo wiele szopów na męskie futra podrożne. Dzisiaj prawie wszystkie skórki szopów przychodzące do Europy farbuje się na czarno. Z szopów robią też wcale udatne imitacje bobrów kamczackich (wydry morskiej).

NORKA.

Zwierzę to, przypominające budową wydrę, zamieszkuje całą północną półkulę ziemską. Żyje i w naszym kraju i jest częsty fałszywie brane za wydrę. Gatunek europejski i azjatycki, o ciemny bronzowem, prawia czarnem futrze, ma w handlu mniejsze znaczenie. Cenniejszy jest gatunek amerykański, o jasno bronzowem futrze. Norka amerykańska daje się z łatwością hodować w farmach.

WYDRA EUROPEJSKA.

Jest dosyć pospolita w całej Europie. Skórka wydry ma około metr długości, futerko jest barwy jednostajnie bronzowej. Do użytku kuśnierskiego skubie się futro wydry europejskiej to znaczy wyrywa sztywną rzadką sierść, zostawiając sam puch. Wiele skubanych futer wydry farbuje się też na czarno, na imitację sealskinów.

WYDRA AMERYKAŃSKA.

W Ameryce Północnej żyje kilka gatunków wydry. Gatunki o jasno bronzowem futerku są mniej cenne, gatunki o futerku ciemno bronzowem dochodzą dosyć wysokiej ceny, zwłaszcza egzemplarze prawie czarne. Wogóle jest futerko wydry amerykańskiej znacznie delikatniejsze i bardziej puszyste od futerka wydry europejskiej. Używane jest na kołnierze do futer męskich.

WYDRA MORSKA.

Zwierzę to żyje na niewielkim stosunkowo obszarze ziemi, a mianowicie na wyspach Kurylskich i Aleutskich, leżących między azjatyckim półwyspem Kamczatka, a amerykańskim półwyspem Alaszka. Od wydry słodkowodnej znacznie większe, pływa po oceanie tak doskonale jak foka. Ze względu na rzadkość, jest obok czarnych lisów najdroższem futrem. Futro ma lśniący, długi, jedwabisty włos, koloru bronzowego, przesiany gdzieniegdzie włosem białym, co sprawia wrażenie jak gdyby było przypruszone szronem. W handlu noszą skórki wydry morskiej nazwę bobrów kamczackich, zupełnie niewłaściwą, bo z bobrem nie ma to zwierzę nic wspólnego.

NIEDŹWIEDŹ BIAŁY, CZYLI POLARNY.

Zamieszkuje cały północny pas podbiegunowy. Wielkie okazy dochodzą do 3 metrów długości. W handel przychodzą skóry, starannie zdjęte wraz z pazurami i z czarnem nosem i są używane wyłącznie na dywany, często z wypchaną głową. Najpiękniejsze okazy pochodzą z Grenlandji.

NIEDŹWIEDŹ BRUNATNY.

W kilku odmianach zamieszkuję całą Amerykę Północną, całą Azję Północną, a w Europie jest dotąd niezbyt rzadki, w Karpatach, na Bałkanie, w Skandynawji i w Rosji Północnej. Futro ciepłe, ale ciężkie, służy na fartuchy do okrywania nóg w saniach.

NIEDŹWIEDŹ CZARNY.

Występuje w kilku odmianach, w Ameryce i w Azji. Niektóre odmiany mają białą plamę na podgardlu, pozatem futro jednostajnie czarne. Futro, nieco delikatniejsze i lżejsze niż u niedźwiedzia brunatnego, służy na futra podróżne.

KRÓLIK DOMOWY I KRÓLIK DZIKI.

We Francji, Anglji i w Belgji, spożywają wielkie ilości królików, a skórki są poważnym przedmiotem handlu. Za wyjątkiem białych futerek farbuje się i strzyże królicze futerka na przeróżne imitacje, lub barwy fantastyczne. Ażeby dać pojęcie o wielkości tego przemysłu wystarczy przytoczyć, że Francja i Belgja produkują około 50 miljonów skórek króliczych rocznie, nie licząc 20 miljonów skórek z dzikich królików, które dostarcza Australja, dokąd sprowadzono króliki dzikie przed kilkudziesięciu laty dla celów myśliwsko-sportowych i gdzie rozmnożyły się tak szalenie, że stały się prawdziwą plagą kraju.

ZAJĄC POLARNY.

W przeciwieństwie do zająca europejskiego, którego futerko jest bezwartościowe, a tylko sam włos używany bywa na filc, daje północno syberyjski zając polarne ładne, w zimie śnieżnociałe futerko, częściowo idące w stanie naturalnym na imitację białych lisów, częściowo farbowane na różne kolory.

WIEWIÓRKA SZARA, CZYLI POPIELICA.

W syberyjskich lasach żyje wiewiórka o popielatem futerku z białem podbrzuszem. Żywi się nasieniem drzew szpilkowych i odbywa nieraz gromadne wędrówki z miejsca na miejsce, w poszukiwaniu za żywnością. Jest bardzo liczna. Skórki noszą w handlu nazwę „popielice" i są zwykle do przeróbki przecinane w ten sposób, że czysto popielate, cenniejsze grzbiety przerabia się osobno, a białe podbrzusza, z popielatemi skrawkami boków, mniej wartościowe, osobno.

Specjalny towar stanowią ogonki sprzedawane na wagę i używane częściowo do ozdoby futrzanych okryć damskich, częściowo do wyrobu pendzli.

SZYNSZYLA.

Zwierzątko to przypomina wiewiórkę, żyje na skalistych stokach gór, Andów południowo amerykańskich, w Peru, Boliwji i w Chile. Futerko ma barwy stalowo szarej, o cieniuchnym jak jedwab włosie, najdelikatniejszym ze wszystkich włosów zwierzęcych. Futerko jest prześliczne, ale bardzo nietrwałe Rozróżnia się trzy odmiany szynszyli:

1) Szynszyla prawdziwa. Skórka około 25 cm. długa, nie licząc ogona. Włos nadzwycaj miękki, 2—3 cm. długi, u pyszczka długie, białe wąsy. Najpiękniesze skórki przychodzą z Peru, gorsze już są pochodzące z Boliwji

2) Szynszyla bastard. Skórka mniejsza, około 15 cm. długa, nie licząc ogona. Włos krótszy i mniej delikatny.

3) Szynszylona. Skórka około 30—35 cm. długa, nie licząc ogona. Włos długi, ale mniej delikatny jak u szynszyli prawdziwej, barwy nieco wpadającej w zółtawą. U pyszczka czarne wąsy.

Nowa rata podatku majątkowego.

Celem osiągnięcia preliminowanych wpływów budżetowych Ministerstwo Skarbu, uwzględniając jednocześnie konieczność wyrównania między poszczególnemi grupami ciężaru podatkowego, zarządziło dalszy częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następający:

a) dla płatników I grupy kontyngentowej od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej — wyznaczono nową ratę w wysokości 1 procent od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego;

b) dla płatnikóóy II i III grupy kontyngentowej od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej — wyznaczono nową ratę w wysokości 0.6 proc. od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Rata ta płatna będzie w terminie do dnia 1 grudnia 1929 r.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań, względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczenia nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku.

O wysokości płatnych kwot będą płatnicy zawiadomieni pisemnie.

W razie nieuiszczenia we wskazanym terminie wyżej oznaczonej kwoty będzie ona ściągnięta przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Zawiadomienia będą doręczone płatnikom najdalej do dnia 1 listopada 1929 r.

Płatnikom, którzy uiścili pewne sumy ponad płatny dotychczas podatek majątkowy nadwyżkę zaliczy się na pokrycie należności, przypadających do zapłaty.

Powyższych płatników wezwą Urzędy tylko do zapłaty.

Ważne dla rzemieślników, nie wykupujących patentu.

Art. 198 ust. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7-go czerwca 1927 roku wymaga w charakterze dowodu posiadania uprawnienia przemysłowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła stwierdzenia przez Urząd Gminny rozpoczęcia samoistnego prowadzenia rzemiosła przed dniem wejścia w życie Rozporządzenia, t. j. przed dniem 15 grudnia 1927 roku i przedłożenia świadectwa przemysłowego, wykupionego za rok 1927.

Ponieważ liczni zainteresowani na podstawie Ustawy o podatku przemysłowym nie byli obowiązani wykupywać patentu, a prawo ich do dalszego prowadzenia przemysłu nie może być wogóle kwestjonowane, przeto rzemieślnik, który poprzednio nie miał obowiązku wykupywania patentu, powinien obecnie przedstawić przy rejestrowaniu się zaświadczenie władzy skarbowej, że nie podlegał obowiązkowi wykupienia świadectwa przemysłowego.

Zaświadczenie władzy skarbowej zastąpi całkowicie świadectwo przemysłowe dla udowodnienia nabytego przez rzemieślnika prawa do prowadzenia rzemiosła.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wyda Urzędom Skarbowym polecenie, aby odpowiednie zaświadczenia wystawiały petentom.

Krawiec jako lotnik.

Niedawno wiedeńskie gazety krawieckie zajmowały się krawcem Berlingererem z Ulmu, który przed 100 laty zmarł. Był to wynalazczy człowiek, o którym inżynier Maksymiljan Gyt napisał romans pod tytułem „Krawiec z Ulm". W tej książce opisał inżynier, jak to krawiec na wzór ptaka zbudował sobie skrzydła podobne do skrzydeł orlich do frugania. Z tem to latawcem prymitywnem unosił się na krótkie odstępy, to go też skłoniło, że ogłosił publicznie i w obecności króla wirtemberskiego i niezmiernie dużo publiczności, że przeleci z miasta z jednej wieży przez rzekę Dunaj na drugą stronę, było to w dniu 30. **kwietnia 1811 r.** Nieszczęście chciało że zamiast się unosić nad miastem z honorem, to leciał ku dołowi wprost do rzeki Dunaju. Ludzie pobiegli go ratować od utonięcia. Król się śmiał z tej afery, bo krawca podziwiano jako odważnego a tu się sztuka nie udała, potrząsł do kieszeni i darował krawcowi 20 dukatów. Na dzisiejsze to wiele pieniędzy. Inna legenda mówi, że przy innej próbie się w Dunaju utopił. Ale publiczność i obywatele mu tej odwagi nie zapomnieli. Postawili mu pomnik na Minsterze w Ulm, by świadczył po wsze czasy jego cień odwagi.

Dzisiejsze lotnictwo może zawdzięczać krawcowi jego idję wynalazkości i początek historji lotnictwa. Byłyby mu znane motory, to z pewnością byłby się na swem wynalazku dorobił większej sławy i fortuny.

Kolega Zahrodnik z Bratysławia pracował przed laty w Ulm jako towarzysz krawiecki, zna dobrze historję krawca lotnika w Dunaju i tak jak go widywał na obrazach w mieście Ulm tak go odrysował za pomocą litografa, i taki zgodny z historją obrazek krawca podajemy też naszym czytelnikom na innem miejścu.



Uczestnicy kursów kroju męzkiego i damskiego odbytego w Rybniku sierpień-wrzesień 1929. Kurs zorganizowany z ramienia Instytutu Rzemieślników Przemysłowego w Katowicach. Instruktorem kursów czyli wykładowcą był mistrz krawiecki Wojciech Samarzewski z Król. Huty.



Krawiec jako lotnik w roku 1811. Szerszy opis znajduje się na innem miejscu zeszytu Odzieży.

Ustawa przemysłowa a rzemiosło.

W odbudowanej, wolnej już Ojczyźnie połączyliśmy się jako rzemiosło trzech różnych zaborców. Mając naskutek tego trzy różne ustawy czy prawa rzemieślnicze, nie mogliśmy rozwijać skrzydeł naszych do pracy wedle wymogów czasu.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, ukazuje się z dniem 27 czerwca 1927 r. nowa ustawa przemysłowa, mająca na celu uregulowanie stosunków w polskim rzemiośle. Ustawa ta jednak, stworzona dla rzemiosła, ujawniła w wielu rzeczach, że stworzono ją bez rzemiosła. To też nie brak w niej, poza stroną dobrą usterek, a nawet braków, krzyczących wprost o naprawą.

Leży przeto duze zadanie przed nami, a szczególnie będą tutaj miały dużo do powiedzenia nowo wybrane Izby Rzemieślnicze.

Artykuł 144 nowy Ustawy Przemyslowej mówi o tem, kto ma prawo prowadzić sawodzielnie warsztat pracy. Zaznacza wyraźnie wym. artykuł, że osobnik taki musi posiadać tytuł mistrza, albo musi posiadać świadectwo czeladnicze, a do tego trzyletnią praktykę w danym zawodzie; wówczas władza I. instancji udzieli mu zezwolenia na prowadzenie warsztatu.

Cóż jednak powiedzieć o całym szeregu partaczy, którzy nie posiadając ani pierwszego ani drugiego, mimo to samodzielnie partactwo swe uprawiają?

Artykuł 155 znowu, mówi np. o dopuszczeniu do egzaminów czeladniczych. Jako warunek do dopuszczenia do egzaminu takiego stawia się posiadanie świadectwa z ukończenia trzyklasowy szkoły dokształcającej lub conajmniej równowartościowe wykształcenie szkolne. Uzyskanie drugiego jest jednak nie tak łatwe, a powiem, wprost często niemożliwe.

Cóż jednak ma się stać z tymi uczniami, którzy mieszkają dalej niż 5 km. od danej szkoły, a innej w pobliżu nie mają? Jest to pytanie dla setek, a nawet tysięcy uczniów bardzo ważne, na pytanie to musimy otrzymać jaśną odpowiedź.

Ustawa przemysłowa klasyfikuje uczniów na dwie kategorje. Jednym umożliwia nauki i zdanie egzaminów, innych stawia pod znakiem zapytania.

W tej sprawie zająć muszą stanowisko przedewszystkiem Izby Rzemieślnicze.

Rogoźno, dnia 5. 9. 1929 r.

(—) Wl. Kośmicki.

Jakiem rzemiosło w Polsce być może i powinno.

Dawniej było rzemiosło w Polsce z niewielkiemi wyjątkami w rękach niepolskich, gdyż Polacy, trzymając się ziemi, rzemiosłem się nie zajmowali. Pozostawiali to przybyszom. Jeszcze dziś prawie na całym wschodzie Polski rzemiosło jest nieomal wyłącznie w rękach niepolskich. Są tam miasta i wioski, gdzie ani jednego rzemieślnika chrześcijanina-Polaka niema. Przeludnione na ówczesne warunki stanu rolnictwa wsie starczały coraz więcej ludzi, co wyuczywszy się rzemiosła w kraju i pogłębiwszy swe wiadomości zagranicą, osiedlali się w miastach i miasteczkach, zakładali swoje pracownie i wypierali o niskim poziomie kultury zawodowej dotychczasowego obcego rzemieślnika, nadając rzemiosłu i miastom charakter narodowy.

Wszystko to robiło się o własnych siłach, każdego z poszczególna, lub z pomocą odpowiednich oświatowych i finansowych organizacyj i to dzięki takim ludziom, jak ks. Wawrzyniak i wielu innych.

Umyślnie to wysuwam, aby zwrócić uwagę zainteresowanych na to, co bez pomocy zewnętrznej rzemieślnicy sami dokonać potrafią, żeby i w innych dzielnicach Polski to samo zrobiono.

Pomino, że już dużo sie zrobiło, rzemiosło nie stanęło jeszcze u szczytu swych zadań. Jeszcze potrzeba wysiłków może dłuższych lat, by stanąć w godnym rzędzie ze stanami, mającemi wpływ i znaczenie w kraju. Jestem jednak przekonany, że przy dobrej woli i właściwem zrozumieniu własnych obowiązków, dojdą rzemieślnicy do celu i to prędzej, niż się tego sami spodziewają. Radzę atoli nie oglądać się na pomoć od rządu, nie wołać przy każdej sposobności, by on pomagał, lecz organizować się, zgadzać pomiędzy sobą i wykrzesywać z siebie potrzebną dzielność, tak w kierunku materjalnym i społecznym, jak moralnym. Również radzę oddzielać rzemiosło od polityki, gdyż to przeszkadza jego rozwojowi. Od rządu żądamy tylko, by w naszych dążeniach nam nie przeszkadzał. Gdy tego rzemiosło dopnie, to wtedy stanie się silnem ogniwem w społeczeństwie, z którem wszyscy liczyć się będą.

W. Berkan.

Strój kobiecy zdrowszy od męskiego.

Problemem higjeny stroju kobiecego i męskiego zajął się dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny w Berlinie, prof. Dr. Friedberger, który doszedł do wniosku, że pod względem hjgjeny ubrania wyprzedziły kobiety mężczyzn. Ubiór męski waży pięć razy tyle, ile strój kobiecy, co wpływa ujemnie na regulację ciepła i potu w ustroju.

Strój kobiecy umożliwia łatwe przenikanie promieni słonecznych do organizmu. Papier światłoczuły umieszczony pod szatą kobiecą czerni się, pod szatą męską zaś nie wykazuje żadnych zmian. Jest to dowodem, że promienie słoneczne nie przenikają przez strój męski. Wypływa stąd wniosek, że strój męski wymaga nie radykalnej ale powolnej reformy.

Pożegnanie ziemi ojczystej.

Opuszczam ciebie ziemio
ma kochana z żałości,
serce mi płacze
przyszłość mnie czeka obca nieznana i nędzne
życie tułacze.

Opuszczam swoich ukochanych
Mistrzy którzy mnie lata trzymali,
Życzę im szczęścia pomyślności w pracy
żeby się żydom nie dali.

Walka z tandetą jest nie igraszka
gdyby koledzy zrozumieć chcieli,
z tronilby każdy od nich z daleka
wsparcia by od nas nie mieli.

Rodzinne wszystko żegnaj mi i lube
I waszą przeszłość zaklętą,
Ja was odchodzę może na swą zgubę
Konieczność jednak rzecz świętą,

Żegnam i ciebie droga Odzieży
Jesteś oświatą polskiej młodzieży,
Życzę ci jutra lepszego
Twe piękne kroje uwieńczam kwieciem, aż do
powrotu mego.

Wy za maną może tęsknić wciąż będziecie
jak za przeszłością tą złotą,
Lecz ja się błąkać będę po świecie
z tak wielką również tęsknotą.

Co ze sobą biorę co mi pozostaje
chyba to lube wspomnienie,
O swojem kraju
kiedy cudze kraje na swą ojczyznę zamienię.

Do nieznajomych idę nieznajomy
lecz może odgadną oni mój los,
który pędzi mnie gdzieś w obce strony
Aże do celu zagoni.

Sędziszów ziemia Kielecka, dnia 22. sierpnia 1929 roku.

Franciszek Krupoj.

Ku ogólnej uwadze!

Pierwsze polskie Wydawnictwo Zurnali i Szablonów Obuwniczych.

W drugiej połowie dwudziestego wieku szalony postęp techniki pobudził do życia różne gałęzie pracy i dzięki wysiłkowi nauk, wytwórczość pozostała zmechanizowana do takiego stopnia, że zwiększona produkcja wprost zagrażała istnieniu wytwórczości rękodzielniczej, tym samem odczuwało się ogromny brak wydawnictwa fachowego, poświęconego specjalnie branży obuwniczo-cholewkarskiej

Co prawda, zagranica wydaje żurnale tego pokroju pracy, lecz zawierające tak szczupłą ilość wytycznych danych dla rzemieślnika, że siłą rzeczy trzeba było pomyśleć o własnych siłach, wytężyć wszystkie posiadane zdolności, zdobytą rutynę i wyrobiony smak obuwniczy, aby opracować żurnal polski, usamodzielniając się na tak poważnej placówce, jaką jest obuwnictwo.

Po kilkumiesięcznej pracy udało mi się opracować żurnal ze szczegółowemi szablonami, dając możności zaspokoić najwybredniejszą klientelę i jestem moralnie przekonanym, że każdy dobry fachowiec branży obuwniczo-cholewkarskiej, dbający o zjednanie sobie doborowej klienteli, a tem samem zapewnienie własnej egzystencji — będzie w posiadaniu tylko polskiego żurnalu. — Cena 10 zł.

Wydawca Czesław Nejman,
Bydgoszcz.

Firma powyższa zasługuje na poparcie.

Red. Odzieży.

Wydawnictwo Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach.

Kalkulacja krawiecka.

Część teoretyczną napisał
Dr. Fr. Juras
Część praktyczną mistrz krawiecki
Wojciech Samarzewski

wyjdzie niebawem z druku, na którą interesowanym już dziś zwracamy uwagę i podajemy spis treści.

Treść.

Tabelaryczne zestawienie drobnych dodatków dla różnych części odzieży.
A. Ubranie żakietowe.
B. „ marynarkowe.
C. „ frakowe.
D. Kamizelka.
E. Spodnie.
F. Palto letnie.
G. Palto zimowe.
Ilość czasu pracy dla wykonania różnych części odzieży.
Różne przykłady.
Zbiór zasadniczych pytań zawodowych kandydatów przy egzaminach mistrzowskich.
Zagadnienia praktyczne, których znajomości wymaga się od kandydatów przy egzaminach.
Nowy system organizacji pracy krawieckiej w Stanach Zjedn. Ameryki.

Skrzynka zapytań.

J. B. Kto wyrabia maszynki czyli formy do plisowania?
Odpowiedź; Formy do francuskiego plisowania wyrabia firma S Keller Warszawa. Firma ta została założona w 1914 roku N. Świat 37.
Ile materji potrzeba na jaczkę damską fasonu męskiego 63 cm. długości, objętość piersi 49, bioder 52 cm.
Odpowiedź: Jeżeli materja szeroka 146 cm, to można jeżeli się chce oszczędzać 1 metra i 40 cm wykroić, ale obsady w tym razie wąskie a spodniczka gładka ze 62 cm czyli razem 2 metry. Im materjał węzszy tem więcej potrzeba.

Podziękowania.

Miałem już 2 kursy wzięte w Niemczech, a pomimo to bez 2 przymiarek się nie obeszło, teraz po wzięciu kursu system Odzież oszczędzę wiele na czasie, bo śmiało po wykrojeniu modelu do figury i jednej przymiarce mogę suknię czyli płaszcz zaraz wykonczyc, przez co uszyję tygodniowo więcej nie czekając na gościa do drugiej przymiarki.

Orzesze N. N.

Mam zaszczyt podziękować panu kierownikowi za udzielony mi kurs kroju zaocznie. Teraz wiem, że posługując się tym systemem wykonuje się wiele lepiej jak przedtem. Przy przymiarkach już nie mam wiele zmian ani poprawek z czego i klientela moja jest zadowolona. Dlatego życze p. redaktorowi W. S. powodzenia w dalszej pracy na polu kultury krawieckiej.

Z poważaniem

J. K. z Lubelskiego.

Mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za udzielenie mi swej metody kroju, co mi ułatwia bardzo pracę krawiecką.

J. B. Sw. Lubelskie.

Prośba; Kto z Szanownych Czytelników może dostarczyć nam Odzież z roku 1927 numer 5, 10 i 11-ty, z roku 1928 numer 5-ty na wymianę za inną rzecz, potrzebne nam sa do skompletowania rocznika.

Plan lekcji (powiększony)

kompletnego kursu kroju męskiego zawierający krój ubrań cywilnych, wojskowych, sportowych i dla duchowieństwa.

Nauka obejmuie 60 godz. lekcji i 25 godz. przeprowadzenie korekty rysunków przez uczni wdomu wykonanych.

1. Sposóbbrania miar i rozpoznanie budowy korpusu.
2. Szkielet, plecy i linje zasadnicze czyli wprowadzenie w metodę kroju.
3. Rysunek 1 marynarki na obj. 48.
4. „ 2 „ „ „ 44.
5. „ marynarki na otyłą osobę 54—60.
6. „ 3 rękawów do powyższych sztuk.
7. „ litewki dla kolejarzy 46.
8. „ munduru dla Straży pożarnej.
9. „ kurtki z mufkami 50.
10. „ sportowej marynarki 48.
11. „ smokinga 46.
12. „ modnej marynarki.
13. „ marynarki na pochyłego.
14. „ marynarki na przegiętego.
15. „ marynarki na garbatego.
16. „ żakietu czyli 1 surduta.
17. „ żakietu na otyłego 54—60.
18. „ surduta.
19. „ fraka.
20. „ rewerendy zwykłej dla księży (rzymsk.).
21. „ rewerendy z boczkiem i pelerynką (polsk.).
22. „ rewerendy śląskiej, szeroka krój ulstrowy.
23. „ czamarki czyli sokołówki.
24. „ bluzy wojskowej.
25. „ frencza wojskowego dla oficerów.
26. „ różnych kołnierzy.
27. „ palta latowego (zarzutka).
28. „ palta zimowego.
29. „ palta na otyłą osobę.
30. „ invernes (Havelok).
31. „ palta stanowego przód w całości, plecy z boczkiem.
32. „ ulstra.
33. „ płaszcza w tyle z kontrafałdem i dragonem.
34. „ plaszcza oficerskiego.
35. „ wierzchu szalowego na futro.
36. „ świtki czyli bekieszy.
37. „ rękawów do płaszczy.
38. „ peleryny.
39. „ kapturka.
40. „ kombinacji dla motocyklistów.
41. „ raglanu.
42. „ kimono raglanu.
43. „ rękawów do raglanu i kimona.
44. „ płaszcza jupiter.
45. „ spodni zwyczajnych.
46. „ „ kloszowych.
47. „ „ narciarskich.
48. „ „ na otyłego.
49. „ „ sportowych (szerokie pludry).
50. „ „ rajtek bryczesy.
51. „ „ na krzywe nogi „o" i „x" nogi.
52. „ „ wojskowych w przodzie zapinanych.
53. „ „ amerykańskich lub do fraka.
54. „ „ kamizelki zwyczajnej.
55. „ kamizelki na otyłą osobę.
56. „ „ do fraka i smokinga.
57. „ „ dla księży.
58. „ „ ze szalem.
59. „ „ z rękawami.
60. Lekcja o poprawkach.
61. Omawianie pytań rekfektantów.

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.